

BARTOSZ RAKOCZY\*

## WYKŁADNIA *IN DUBIO PRO NATURAM* W PRAWIE POLSKIM

Problematyka wykładni prawa ochrony środowiska należy do jednych z najbardziej istotnych, a jednocześnie bardzo słabo opracowanych w doktrynie.

Wykładnia prawa ochrony środowiska jest wykładnią specyficzną. Wprawdzie w teorii prawa podnosi się, że nie można mówić o odrębności wykładni poszczególnych gałęzi prawa (czy też jego działów), gdyż wykładnia jest jednolita dla wszystkich<sup>1</sup>, jednak w poszczególnych dogmatykach prawniczych wyraźnie dostrzega się różnice, a przynajmniej pewne specyficzne cechy wykładni przepisów danej gałęzi lub działu<sup>2</sup>.

Prawo ochrony środowiska też wykazuje pewne odrębności, jeżeli chodzi o jego wykładnię.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na specyfikę języka prawnego i prawniczego prawa ochrony środowiska, a przede wszystkim języka prawnego. W zakresie ochrony środowiska prawo wcale nie pełni podstawowej roli, gdyż ta należy do nauk biologicznych, ekologicznych i sozologicznych. Nie oznacza to oczywiście, że prawo nie ma swojego

---

\* Prof. dr hab., Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, profesor UKW w Bydgoszczy; e-mail: brako@umk.pl.

<sup>1</sup> Zob. L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 2014, s. 135 i nast.; M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017, s. 15.

<sup>2</sup> Zob. m.in. L. Leszczyński, *Wykładnia prawa. Odrębności w wybranych gałęziach prawa*, Lublin 2006; A. Kalisz, *Wykładnia i stosowanie prawa wspólnotowego*, Warszawa 2007; Cz. Martysz, Z. Tobor (red.), *Studia z wykładni prawa*, Bydgoszcz–Katowice 2008; B. Brzeziński, *Podstawy wykładni prawa podatkowego*, Gdańsk 2008; C. Mik, *Wykładnia prawa Unii Europejskiej*, Toruń 2008; M. Gutowski, P. Kardas, *Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji*, Warszawa 2017.

znaczenia, z tym, że nie jest ono podstawowe. Prawo pełni tu rolę służebną wspomagając inne dyscypliny instrumentami sobie właściwymi w celu jak najlepszego chronienia środowiska.

Konsekwencją takiej roli prawa w ochronie środowiska jest konieczność regulowania w normach prawnych zjawisk biologicznych, fizycznych i chemicznych, bądź definiowania pojęć, które do tych dyscyplin naukowych należą<sup>3</sup>. Język prawny jest zbyt ubogi, aby skutecznie i prawidłowo zdefiniować pewne pojęcia lub opisać określone stany faktyczne. Dlatego też niezbędne jest posługiwanie się przez prawodawcę pojęciami zaczerpniętymi z nauk biologicznych, ekologicznych i zoologicznych. Terminy, którymi posługuje się prawodawca, są dla prawników często niezrozumiałe bez podstawowej przynajmniej znajomości zagadnień związanych z biologią. Sprawia to ogromną trudność w procesie stanowienia i stosowania prawa. Słusznie zatem stawia diagnozę G. Dobrowolski, kiedy twierdzi, że prawo ochrony środowiska leży na styku trzech rodzajów nauk – przyrodniczych, inżynierskich i prawnych<sup>4</sup>.

Po drugie zauważyć trzeba wzrastające znaczenie europejskiego prawa środowiska i wynikających z niego obowiązków dla polskiego prawodawcy. Dostrzec można trudności z dostosowywaniem do terminologii polskiego języka prawnego pojęć i definicji wynikających z prawa wspólnotowego. Prawo ochrony środowiska jest chyba jednym z najlepszych przykładów problemów terminologicznych, o czym mówiła M. Szalewska podczas konferencji zorganizowanej w Lublinie przez Katolicki Uniwersytet Lubelski w dniach 12-13 października 2017 r.

Jednym z kluczowych, ale też i podstawowych zagadnień w zakresie problematyki wykładni prawa ochrony środowiska, jest zagadnienie, czy w przypadku prawa ochrony środowiska wykładnia *in dubio pro libertate* nadal zachowuje swoją aktualność? Czy nie należałoby sformułować dyrektywy wykładni nakazującej tłumaczyć wątpliwości na korzyść środowiska, czasami nawet wbrew tłumaczeniu ich na korzyść danej, konkretnej jednostki, znajdującej się w danej konkretnej sytuacji? Może nadszedł

---

<sup>3</sup> Przykładem może tu być sama definicja pojęcia „środowisko”, które na płaszczyźnie nauk biologicznych jest zdecydowanie inaczej pojmowane, niż w art. 3 pkt 39 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska, Dz. U. z 2018 r. poz. 799, tekst jednolity.

<sup>4</sup> Zob. G. Dobrowolski, *Kilka uwag na temat nauki prawa środowiska*, [w:] A. Barcz, A. Ogonowska (red.), *Prawo i polityka ochrony środowiska w doktrynie i praktyce*, Szczecin 2016, s. 92.

moment do podjęcia dyskusji w zakresie zmiany koncepcji wykładni w kierunku pro ekologicznym?

Celem tego artykułu jest zbadanie, czy istnieją teoretyczne, a być może nawet i normatywne, podstawy do dokonywania wykładni *in dubio pro naturam*, a więc tłumaczącej niedające się usunąć wątpliwości na korzyść środowiska.

Wykładnia tłumaczenia wątpliwości na korzyść jednostki wiąże się ściśle z ciężarem dowodu, a szerzej z problemem stosowania prawa<sup>5</sup>. Znajdzie ona bowiem zastosowanie w takich kwestiach, w których zawodzi postępowanie dowodowe, bądź w zakresie ustalenia stanu faktycznego, bądź to co do stanu prawnego. Wykładnia przychylna jednostce służy usunięciu niepewności, w sytuacji, gdy zawiodą sposoby ustalenia, czy dane okoliczności zostały w sposób zadowalający wykazane.

*De lege lata* postulaty te zostały uwzględnione przez prawodawcę i znalazły swój normatywny wyraz odpowiednio w art. 7a i 81a § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego<sup>6</sup> – zgodnie z brzmieniem:

art. 7a § 1. Jeżeli przedmiotem postępowania administracyjnego jest nałożenie na stronę obowiązku bądź ograniczenie lub odebranie stronie uprawnienia, a w sprawie pozostają wątpliwości co do treści normy prawnej, wątpliwości te są rozstrzygane na korzyść strony, chyba że sprzeciwiają się temu sporne interesy stron albo interesy osób trzecich, na które wynik postępowania ma bezpośredni wpływ;

art. 81a § 1. Jeżeli przedmiotem postępowania administracyjnego jest nałożenie na stronę obowiązku bądź ograniczenie lub odebranie stronie uprawnienia, a w tym zakresie pozostają niedające się usunąć wątpliwości co do stanu faktycznego, wątpliwości te są rozstrzygane na korzyść strony.

Jednak w tym miejscu zasadne jest podjęcie rozważań dotyczących wykładni prawa ochrony środowiska w kontekście *in dubio pro subiectum* czy wykładni *in dubio pro naturam*.

Wykładnia polegająca na tłumaczeniu niedających się usunąć wątpliwości, czy w ogóle wątpliwości, na korzyść jednostki nie jest czymś nowym w teorii prawa. Zasada tłumaczenia niedających się usunąć

<sup>5</sup> Zob. B. Rakoczy, *Ciężar dowodu w polskim prawie ochrony środowiska*, Warszawa 2009.

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, Dz. U. z 1960 r. Nr 30, poz. 168 z późn. zm.

wątpliwości na korzyść oskarżonego (*in dubio pro reo*) stanowi fundament współczesnego prawa karnego. Jednostka nie może bowiem ponosić odpowiedzialności za niemożność skutecznego wyjaśnienia wszystkich pojawiających się w sprawie wątpliwości.

W doktrynie prawa karnego zarysował się spór, czy niedające się usunąć wątpliwości dotyczą jedynie sfery stanu faktycznego, czy także stanu prawnego.

Spór taki powstał także w prawie ochrony środowiska co do tego, czy czyny zabronione opisane w art. 28 i 29 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie<sup>7</sup> są przestępstwami, czy wykroczeniami. Zdaniem W. Radeckiego są to przestępstwa<sup>8</sup>, natomiast autor stał na stanowisku, że są to wykroczenia. Przy czym u podstaw tego drugiego poglądu legło właśnie założenie, że wobec niemożności ustalenia jednoznacznego, czy czyny zabronione są wykroczeniami, czy przestępstwami, należy stosować zasadę *in dubio pro libertate*. *De lege lata* został on rozstrzygnięty w kierunku uznania, że są to wykroczenia, niemniej jednak spór wskazał na istnienie analizowanego problemu także i w prawie ochrony środowiska.

Prawo karne jest jednak bardzo specyficzną gałęzią prawa i zasada tłumaczenia niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego ma swoje głębokie korzenie w aksjologicznych fundamentach tejże gałęzi. Przy czym jednocześnie zakłada się konieczność pewnego i całkowitego udowodnienia winy oskarżonemu, w sposób pewny i nie budzący wątpliwości. Jednak zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść jednostki występuje nie tylko w prawie karnym, ale także i w innych gałęziach i działach prawa.

Wykładnia norm prawnych na korzyść podatnika jest powszechnie przyjmowana w polskim prawie podatkowym. W doktrynie wskazuje się, że u jej podstaw leży założenie, że obowiązek podatnika powinien być bardzo precyzyjnie i dokładnie opisany normą prawa podatkowego i to normą o charakterze ustawowym.

---

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie, Dz. U. z 2007 r. Nr 75, poz. 493 z późn. zm. (dalej ustawa szkodowa).

<sup>8</sup> Zob. W. Radecki, *Ustawa o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie*. Komentarz, Warszawa 2007; tenże, *Przepisy karne o zapobieganiu i naprawie szkód w środowisku w ujęciu prawnoporównawczym (Polska, Słowacja, Czechy)*, „Prokuratura i Prawo” 2009, nr 1, s. 5-19; B. Rakoczy, *Ustawa o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie*, Warszawa 2008.

Zwrócić także należy uwagę na dyrektywę wykładni już wyżej wskazwaną *in dubio pro libertate*, która oznacza, że niedające się usunąć wątpliwości należy tłumaczyć na korzyść wolności. Ta dyrektywa ma uniwersalne znaczenie i nie odnosi się do jednego tylko działu prawa czy też gałęzi. Dotyczy ona wszystkich regulacji prawnych.

Biorąc pod uwagę wyżej wskazane okoliczności można dopatrzeć się ich cech wspólnych. Po pierwsze zasada tłumaczenia niedających się usunąć, czy w ogóle zaistniałych wątpliwości na korzyść jednostki występuje w tych działach prawa, które regulują stosunki państwo–jednostka, a więc w prawie publicznym. Jest to rozwiązanie w pełni zadowalające. Reguła ta wiąże się bowiem ściśle z zasadą wzbudzania przez państwo zaufania obywateli do tegoż państwa i stanowionego przez nie prawa. Obywatel ma prawo w pełnym zakresie oczekiwać, że prawo będzie stanowione przez państwo w sposób uczciwy i lojalny oraz nie będzie wymierzane przeciwko niemu. W takiej sytuacji państwo też jest jedynym podmiotem, który suwerennie kształtuje pozycję drugiego podmiotu. Lojalność państwa wobec jednostki powinna obejmować nie tylko etap stanowienia prawa, ale także jego stosowania, a przecież wykładnia odgrywa rolę przede wszystkim przy stanowieniu prawa.

Zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść jednostki występuje w tych sytuacjach, w których to uczciwość państwa i lojalność tegoż wobec obywatela dotyczą szczególnie delikatnej materii, jaką jest prawo karne.

Zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść jednostki w prawie karnym wiąże się ze szczególnie dokuczliwymi dla tejże jednostki konsekwencjami, jakimi dysponuje organ wymierzający karę – z pozbawieniem wolności osobistej dożywotnio włącznie. Nie może być żadnych wątpliwości, że osoba skazana jest winna i powinna ponieść taką karę.

W przypadku prawa podatkowego z kolei, zakłada się, że niejasności nie mogą być podstawą uzyskiwania przez państwo korzyści kosztem jednostki. Niejasne regulacje mogłyby być bowiem wykorzystywane dla uzyskiwania przez państwo korzyści majątkowych.

Widać tu zatem wyraźnie, że zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść jednostki odgrywa rolę w sytuacjach, kiedy istnieje szczególnie duże zagrożenie praw i wolności jednostki. Dostrzec także można, że zasada ta odgrywa rolę w sytuacji, gdy w grę wchodzi stosunki prawne jednostki z państwem, względnie z podmiotem publicznym.

Tłumaczenie wątpliwości na korzyść jednostki uzasadnione jest również tym, że to państwo poprzez swoje organy stanowi prawo. Ustawo-

dawca pozostaje właściwie swobodny w stanowieniu norm prawnych, co wzmacnia jego odpowiedzialność za jakość stanowionego prawa. Za ostateczny kształt normy prawnej odpowiedzialny jest organ stanowiący prawo. Nie może on braku swoich kompetencji prawodawczych wykorzystywać przeciwko jednostce, której wpływ na kształt normy prawnej jest znikomy. Jednostka w procesie stanowienia prawa nie jest żadnym partnerem dla organu stanowiącego prawo i praktycznie nie odgrywa w tym procesie roli. Tym samym prawodawca nie może wykorzystywać niejasności regulacji prawnych przeciwko jednostce tłumacząc je na niekorzyść tej jednostki.

W przypadku prawa ochrony środowiska sprawa nie jest już taka prosta, co oznacza, że nie można *prima facie* opowiedzieć się bądź to po stronie dyrektywy wykładni na korzyść jednostki, bądź to na korzyść środowiska.

Istotą prawa ochrony środowiska jest wyważanie sprzecznych interesów, które sprowadzają się do potrzeby ochrony środowiska, z jednej strony, i dopuszczalnością wykorzystywania jego i jego zasobów z drugiej strony<sup>9</sup>. Można zauważyć, że konflikt ten wpisany jest w naturę prawa ochrony środowiska. Nie można zatem opowiedzieć się jednoznacznie i zawsze po jednej ze stron, gdyż jest to niemożliwe. Praktycznie problem ten jest nie do rozwiązania na płaszczyźnie generalnej i abstrakcyjnej, a może być rozwiązywany jedynie w danej konkretnej sprawie. Do tego też dąży koncepcja zrównoważonego rozwoju, która służy przede wszystkim rozwiązywaniu konfliktów pomiędzy wartościami, które w konflikcie pozostają, przy czym jedną z tych wartości jest ochrona środowiska.

Z jednej strony istotą prawa ochrony środowiska jest ochrona środowiska. Zadaniem prawodawcy jest przyjmowanie takich rozwiązań normatywnych, które będą uwzględniały ochronę środowiska. Mogą to być instrumenty bezpośrednio zmierzające do ochrony środowiska (np. ustawa Prawo ochrony środowiska) bądź pośrednio (np. regulacje podatkowe).

Środowisko i jego ochrona jest istotną wartością konstytucyjną. Jako wartość wymienia ją prawodawca konstytucyjny w art. 5 Konstytucji RP. Kształtuje on obowiązki władz publicznych w zakresie ochrony środowiska. Nakłada na jednostkę obowiązek dbałości o stan środowiska.

---

<sup>9</sup> Kwestie te analizował bliżej m.in. J. Stelmasiak, *Interes indywidualny a interes publiczny w ochronie środowiska w obszarze specjalnym o charakterze ekologicznym*, Rzeszów 2013.

W tym kontekście ochrona środowiska urasta do jednego z najważniejszych, o ile nie najważniejszego, zadań państwa. Nie bez przyczyny w teorii prawa i doktrynie prawa konstytucyjnego wskazuje się na potrzebę redefinicji państwa i wprowadza się koncepcję państwa ekologicznego<sup>10</sup>.

Takie ujęcie zadań państwa w zakresie ochrony środowiska, a przede wszystkim określenie tych zadań w Konstytucji RP, przemawia za dokonywaniem wykładni w razie wątpliwości na korzyść środowiska. Państwo nie może inaczej wykonywać obowiązków związanych z ochroną środowiska, jak poprzez ograniczanie praw i wolności jednostki. Świadczy o tym chociażby art. 86 Konstytucji RP, nakładający powszechny obowiązek dbałości o stan środowiska. Uzupełnia on obowiązki ochrony środowiska spoczywające na państwie i władzach publicznych (art. 5 i art. 74 ust. 2 Konstytucji RP).

Bardzo istotnym elementem, który przy ocenie wykładni na korzyść środowiska trzeba uwzględnić, jest to, że ochrona środowiska jest wykonywana w interesie jednostki. Stan tego środowiska wpływa na stan i jakość życia i zdrowia jednostki. Im korzystniejszy jest stan środowiska, tym lepsza jest jakość życia i zdrowia jednostki i odwrotnie im gorszy jest stan środowiska, tym grosza jest jakość życia jednostki. Państwo wykonując obowiązki w zakresie ochrony środowiska jednocześnie pośrednio chroni życie i zdrowie człowieka.

Trzeba jednak postawić zasadnicze pytanie, czy w przypadku prawa ochrony środowiska nie mamy do czynienia z konfliktem wartości – z jednej strony prawa i wolności człowieka, z drugiej ochrona środowiska – czy jest to konflikt tylko pozorny? Trafnie wywodzi M. Szydło, iż: „Ochrona środowiska jest bardzo mocno związana z określonymi konstytucyjnymi prawami i wolnościami jednostek [...] (np. ochrona środowiska jest jednocześnie przejawem ochrony i promocji takich konstytucyjnych praw jednostek, jak prawo do życia czy też prawo do ochrony zdrowia), zaś w innych zakresach pozostaje z tymi konstytucyjnymi prawami i wolnościami w konflikcie (np. działania motywowane ochroną środowiska mogą prowadzić do ograniczania takich konstytucyjnych praw i wolności jednostek jak prawo własności lub wolność działalności gospodarczej)”<sup>11</sup>.

---

<sup>10</sup> Zob. m.in. R. Sobański, *Prawa człowieka a ekologia*, [w:] R. Sobański (red.), *Prawa człowieka w państwie ekologicznym*, Warszawa 1998, s. 301-347.

<sup>11</sup> M. Szydło [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP*, t. 1. *Komentarz art. 1-86*, Warszawa 2016, s. 788.

Nieco odmienny pogląd przyjmuje L. Garlicki, twierdzący, iż przesłankę ochrony środowiska można uznać za element ochrony zdrowia, niemniej argumentuje dalej, iż „ochrona środowiska wymaga szczególnego nasilenia działań prospektywnych i rzutuje przede wszystkim na ukształtowanie swobody działalności gospodarczej”<sup>12</sup>.

Odnosząc to pytanie do człowieka można odpowiedzieć na nie, dokonując swoistego rodzaju bilansu zysków i strat, który będzie efektem ograniczenia praw i wolności jednostki. *Prima facie* rzeczywiście jednostka może doświadczyć ograniczenia jej praw i wolności ze względu na ochronę środowiska, czego aktualnym akademickim przykładem są rozwiązania w zakresie usuwania drzew i krzewów. Właśnie w imię ochrony prawa własności nieruchomości osób fizycznych, legislator zdecydował o zwolnieniu tychże osób z obowiązku uzyskania zezwolenia. Podnosi się przy tym, że to sam właściciel powinien decydować o tym czy, kiedy oraz w jakich okolicznościach dochodzi do usunięcia drzewa. Jednak usunięcie każdego drzewa bez jednoczesnego podejmowania działań kompensacyjnych, bez wątplenia wpływa na stan środowiska. Oczywiście można tutaj wskazać, że skala tego wpływu w odniesieniu do jednego drzewa jest tak znikoma, że zysk, jaki osiągnie człowiek w związku z tym, że nie usunie drzewa, jest nieadekwatny do ograniczenia prawa własności. Trudno zresztą takiemu argumentowi nie przyznać racji.

Jednak, jeżeli problem ten odniesie się do szerszej perspektywy pojmowania środowiska jako dobro ogółu, to suma poszczególnych partykularnych strat, związana z usunięciem poszczególnych pojedynczych drzew może być już inna<sup>13</sup>. Zaznaczyć przy tym należy, że zachowanie drzewa obiektywnie powinno być uznane za dobroczynne dla jakości środowiska – w istocie więc właściciel drzewa, który nie usunie tego drzewa zyskuje jakość środowiska albo przynajmniej czynnik, który pozytywnie na tą jakość wpływa. W identyczny sposób można odnieść się do wszystkich elementów środowiska i sformułować tezę, że ograniczenie praw i wolności jednostki ze względu na ochronę środowiska, sprowadza się w istocie do wyboru, czy w danej, konkretnej sytuacji dana, konkretna jednostka zaspokoi

---

<sup>12</sup> L. Garlicki [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 3, Warszawa 2003, s. 25 (komentarz do art. 31).

<sup>13</sup> Takie podejście jest charakterystyczne dla ekonomicznej analizy prawa, zob. m.in. P. Buława, K. Szmit, *Ekonomiczna analiza prawa*, Warszawa 2012; T. Giaro (red.), *Ekonomiczna analiza prawa*, Warszawa 2015.

swój partykularny interes kosztem środowiska jako dobra wspólnego, czy też powstrzymując się od ochrony tego partykularnego interesu nie będzie oddziaływała na środowisko. Zaznaczyć jednak należy, że z powstrzymania się od oddziaływania na środowisko w związku z wykonywaniem chronionych praw i wolności jednostki, taka jednostka i tak uzyskuje korzyść, gdyż jakość środowiska wpływa na jakość jej życia i zdrowia. Można zatem powiedzieć, że konflikt aksjologiczny ma tutaj charakter pozorny, gdyż, tak czy inaczej, chodzi o dobro jednostki, którym będzie albo zaspokojenie jej indywidualnego interesu w danym czasie, w dany sposób i w danym miejscu, albo będzie to korzyść w postaci jakości środowiska i w konsekwencji jakości zdrowia i życia jednostki (człowieka). Tym samym człowiek wybiera korzyść, którą uzyskuje tu i teraz i dotyczy jakiegoś partykularnego interesu tego człowieka, albo też wybiera korzyść związaną z jakością środowiska, którą odbiera poprzez jakość tego środowiska.

Nawet jeżeli można stwierdzić, że ów konflikt wartości ma charakter pozorny, gdyż tak czy inaczej chodzi o dobro człowieka, to nie oznacza to automatycznego wyeliminowania takich konfliktów w praktyce. Ich źródłem jest bowiem brak umiejętności szerszego w perspektywie uwzględniania swoich potrzeb. W filozofii przyrody zjawisko to nazywa się świadomością ekologiczną<sup>14</sup>. Im wyższa jest świadomość ekologiczna człowieka, tym chętniej rezygnuje on z osobistego interesu na rzecz środowiska. *A contrario*, im niższa jest świadomość ekologiczna człowieka, tym bardziej dostrzega on zagrożenie ze strony ochrony środowiska dla swoich interesów i tym mniej wiąże jakość środowiska z jakością swojego życia i zdrowia. Idealnym rozwiązaniem choć utopijnym, byłoby rozwiązanie według którego wszyscy ludzie mieliby taki poziom świadomości ekologicznej, który powodował, że ich decyzje w zakresie korzystania z praw i wolności, uwzględniałyby w pierwszej kolejności problem stanu środowiska. Jednak taki stan jest niemożliwy, co jednak nie oznacza, że nie można i nie należy do niego dążyć. W prawie ochrony środowiska istotną rolę odgrywa zatem edukacja ekologiczna, której podstawowym celem jest zapewnienie takiego poziomu świadomości, który pozwoli w jak najlepszy sposób rozwiązywać wszystkie wyżej wskazywane problemy. Człowiek zatem pozostaje uwikłany w różnego rodzaju konflikty interesów i wartości, co wymusza na prawodawcy wypracowanie metod rozwiązywania

---

<sup>14</sup> Tak chociażby A. Papuziński, *Świadomość ekologiczna a kultura*, [w:] A. Papuziński (red.), *Wprowadzenie do filozoficznych problemów ekologii*, Bydgoszcz 1999, s. 175.

takich konfliktów. Metody rozwiązywania takich konfliktów mogą mieć wymiar materialnoprawny, jak również mogą mieć wymiar formalnoprawny. Rozwiązywanie konfliktów może następować zarówno na etapie stanowienia prawa, jak i na etapie jego stosowania. Kwestią tą z równym zaangażowaniem powinien się zająć organ stanowiący prawo, jak i organ je stosujący.

Organ stosujący prawo może jednak tłumaczyć takie wątpliwości, które leżą u podstaw tego konfliktu, właśnie zasadą rozstrzygania go na korzyść środowiska, a pośrednio i jednostki.

Tym samym opowiedzieć należałoby się za wykładnią na korzyść środowiska. Nawet, gdyby wykładnia na korzyść środowiska ograniczała prawa jednostki, to i tak można by przyjąć, że to ograniczenie służyłoby jednostce w ostatecznym bilansie.

Z drugiej jednak strony dochodzi do ograniczania praw i wolności jednostki, a więc wartości równie, jak nie istotniejszej z punktu widzenia standardów demokratycznego państwa prawnego. Zakłada się niekiedy, że *ex definitione* nie może dochodzić do ograniczania praw i wolności jednostki ze względu na potrzeby ochrony środowiska.

Wykładnia polegająca na tłumaczeniu wątpliwości na korzyść środowiska zawsze prowadziłyby do uszczuplenia praw i wolności jednostki, niezależnie od szlachetności intencji organu stanowiącego prawo, a następnie je stosującego. Prawo ochrony środowiska musi bowiem jednocześnie chronić dwie wartości – środowisko i dopuszczalność korzystania z niego.

Wydaje się, że jednak więcej argumentów przemawia za wykładnią polegającą na tłumaczeniu niedających się usunąć wątpliwości na korzyść jednostki.

Po pierwsze za wykładnią polegającą na tłumaczeniu wątpliwości na korzyść jednostki przemawia ogólna dyrektywa wykładni – *in dubio pro libertate*. Ta dyrektywa nie jest przypisana do konkretnej gałęzi prawa czy też działu prawa, tak jak wcześniej analizowane dyrektywy wykładni – *in dubio pro reo* i *in dubio pro tributario*, które były charakterystyczne dla prawa karnego i prawa podatkowego. Zasada *in dubio pro libertate* ma uniwersalny charakter i rozstrzyga wątpliwości w każdej sytuacji niezależnie, o jaką gałąź prawa chodzi. Nie ma oczywiście żadnych przeszkód, aby tę dyrektywę wykładni odnosić także do prawa ochrony środowiska. Zasada ta znajdzie większe zastosowanie właśnie w przypadku tych gałęzi prawa, które powodują ograniczenie praw i wolności jednostki, a do takich bez wątpienia należy prawo ochrony środowiska.

W przypadku przyjęcia wykładni polegającej na tłumaczeniu wątpliwości na korzyść środowiska, taki sposób wykładni norm prawnych stałby w kontrze do wykładni *in dubio pro libertate*, mającej przecież uniwersalny charakter.

Po drugie w teorii prawa trudno w ogóle dopatrzeć się dyrektywy wykładni pozwalającej tłumaczyć wątpliwości w inny sposób, jak na korzyść jednostki. Właśnie ochrona praw i wolności jednostki leży u podstaw dyrektywy wykładni *in dubio pro reo* i wykładni *in dubio pro podatnik*. Żadna z dyrektyw wykładni nie powoduje naruszenia ogólnej tendencji tłumaczenia wątpliwości na korzyść jednostki. W tym zakresie prawo ochrony środowiska nie stanowi odrębnej regulacji, która mogłaby usprawiedliwiać tłumaczenie na korzyść środowiska. Wprawdzie środowisko i jego ochrona stanowi istotną wartość dla prawodawcy konstytucyjnego, a także jedno z najważniejszych zadań państwa, ale nie jest to równoznaczne z przyjęciem, że dopuszczalna jest wykładnia na korzyść środowiska.

Po trzecie przecież jednym z podstawowych zadań państwa w zakresie ochrony środowiska jest stanowienie prawa, a więc działalność legislacyjna. Organy stanowiące prawo powinny zadbać o stosowny poziom legislacyjny, uwzględniając potrzeby związane ze środowiskiem i jego ochroną. Podobnie jak w przypadku prawa karnego i prawa podatkowego, tak i w przypadku prawa ochrony środowiska, wymaga się szczególnej staranności prawodawcy, co niestety w praktyce nie ma miejsca. Jednostka nie może ponosić odpowiedzialności za niedociągnięcia legislacyjne organów stanowiących prawo.

Nie przesądzając ostatecznie sporu pomiędzy różnymi kierunkami interpretacyjnymi, uważam, iż istnieją w pełni uzasadnione podstawy, aby *de lege lata* podjąć rozważania nad wykładnią *in dubio pro naturam*. Argumenty przemawiające za i przeciw są ważne, ale chyba szala przechyla się w stronę myślenia międzypokoleniowego, a to sprzyja wykładni na korzyść środowiska. Być może właśnie zasada zrównoważonego rozwoju będzie stanowiła normatywny punkt wyjścia dla tej dyrektywy wykładni. Być może czas wreszcie rozważyć, czy partykularny interes jednostki, choć niezwykle ważny, nie powinien ustąpić interesowi zdrowia i życia ogółu a docelowo także i tej jednostki?

**Słowa kluczowe:** środowisko, ochrona środowiska, wykładnia, zasada zrównoważonego rozwoju

## Bibliografia

- Brzeziński B., *Podstawy wykładni prawa podatkowego*, Gdańsk 2008.
- Buława P., K. Szmit, *Ekonomiczna analiza prawa*, Warszawa 2012.
- Dobrowolski G., *Kilka uwag na temat nauki prawa środowiska*, [w:] A. Barcz, A. Ogonowska (red.), *Prawo i polityka ochrony środowiska w doktrynie i praktyce*, Szczecin 2016, s. 87-94.
- Garlicki L. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 3, Warszawa 2003.
- Giaro T. (red.), *Ekonomiczna analiza prawa*, Warszawa 2015.
- Gutowski M., P. Kardas, *Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji*, Warszawa 2017.
- Kalisz A., *Wykładnia i stosowanie prawa wspólnotowego*, Warszawa 2007.
- Leszczyński L., *Wykładnia prawa. Odrębności w wybranych gałęziach prawa*, Lublin 2006.
- Martysz Cz., Z. Tobor (red.), *Studia z wykładni prawa*, Bydgoszcz–Katowice 2008.
- Mik C., *Wykładnia prawa Unii Europejskiej*, Toruń 2008.
- Morawski L., *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 2014.
- Papuziński A., *Świadomość ekologiczna a kultura*, [w:] A. Papuziński (red.), *Wprowadzenie do filozoficznych problemów ekologii*, Bydgoszcz 1999.
- Radecki W., *Przepisy karne o zapobieganiu i naprawie szkód w środowisku w ujęciu prawnoporównawczym (Polska, Słowacja, Czechy)*, „Prokuratura i Prawo” 2009, nr 1, s. 5-19.
- Radecki W., *Ustawa o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie. Komentarz*, Warszawa 2007.
- Rakoczy B., *Ciężar dowodu w polskim prawie ochrony środowiska*, Warszawa 2009.
- Rakoczy B., *Ustawa o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie*, Warszawa 2008.
- Safjan M., L. Bosek (red.), *Konstytucja RP*, t. 1. *Komentarz art. 1-86*, Warszawa 2016.
- Sobański R., *Prawa człowieka a ekologia*, [w:] R. Sobański (red.), *Prawa człowieka w państwie ekologicznym*, Warszawa 1998, s. 301-347.
- Stelmasiak J., *Interes indywidualny a interes publiczny w ochronie środowiska w obszarze specjalnym o charakterze ekologicznym*, Rzeszów 2013.
- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017.

## INTERPRETATION IN DUBIO PRO NATURAM IN POLISH LAW

### Summary

Fully justified reasons exist to consider the interpretation according to the law as it stands, applying the precautionary principle *in dubio pro naturam* (when in doubt, decide in favour of the environment). Arguments for and against are weighty but perhaps with more favour to intergenerational thinking, which is conducive to the interpretation in favour of the environment. Perhaps, the principle of sustainable development will be a normative reference point for this directive of interpretation. Perhaps, it is finally time to consider if the particular interest of an individual, although very important, should not be treated inferior to the health and life of all people and, ultimately, also of such an individual.

**Key words:** environment, environmental protection, interpretation, sustainable development principle

## ИНТЕРПРЕТАЦИЯ *IN DUBIO PRO NATURAM* В ПОЛЬСКОМ ПРАВЕ

### Резюме

Существуют вполне обоснованные основания, чтобы *de lege lata* размышления над интерпретацией *in dubio pro naturam*. Аргументы, которые говорят за и против являются сложными, но, возможно, чаша весов наклоняется в сторону межпоколенческому мышлению, а это способствует к интерпретации в пользу окружающей среды. Возможно, именно принцип уравновешенного развития будет представлять нормативную исходную точку для этой директивы интерпретации. Возможно, пришло время, наконец, рассмотреть вопрос о том ли партикулярный интерес единицы, хоть чрезвычайно важный, не должен уступать здоровью и жизни совокупности и целесообразно также и данной единицы?

**Ключевые слова:** окружающая среда, охрана окружающей среды, интерпретация принципу уравновешенного развития

